

# ŁÓDŹ POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji:  
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

## BANK ZIEMI POLSKIEJ

w Lublinie

Oddział w Łodzi

zostaje przeniesiony w lutym b. r. do nieruchomości, stanowiącej wspólną własność, przy

**ul. Piotrkowskiej 17,**  
front, I-sze piętro. **Telefon 2-71.**

Instytucja nasza załatwia wszelkie transakcje bankowe, finansuje różne przedsiębiorstwa, przyjmuje wkłady na dogodnych warunkach, oraz zlecenia na

**Oddziały własne w Busku, Chełmie, Kowlu, Krasnymstawie, Kazimierzy-Wielkiej, Łucku, Opocznie, Puławach, Pinczowie, Równem, Sandomierzu, Warszawie, Włodzimierzu Wołyńskim i Zamościu, jak również i na inne miejscowości w kraju i zagranicą.**

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

## Józef Zeydler i S-ka

sp. z ogr. odp.

Oddział w Łodzi

**CENTRALA w Lublinie, Szopena 3,**

zostaje przeniesione w lutym b. r. do nieruchomości, stanowiącej wspólną własność przy  
**ul. Piotrkowskiej 17,**  
front, I-sze piętro. **Telefon 2-71.**

Załatwia wszelkie operacje handlowe, wchodzące w zakres naszej specjalności.

Posiada własne Magazyny przy ul. Kilińskiego 79.

1090-10

## Naczelnik w Paryżu.

Przyrzeczenie ewakuacji Wilna.

**PARYŻ, 6 lutego. (Pat.) Hav. Jak donosi „Petit Parisien“ Naczelnik Państwa Piłsudski w rozmowie z Leonem Bourgeois dał formalną obietnicę ewakuacji Wilna przez gen. Żeligowskiego niezwłocznie po ustaleniu daty plebiscytu, oraz nadejściu międzynarodowych wojsk.**

**PARYŻ, 6 lutego. (Pat.) Hav. Z okazji podróży Naczelnika Państwa Piłsudskiego do Francji, rządy francuski i polski we wspólnym porozumieniu uchwaliły następującą deklarację:**

Rządy Francji i Polski w jednakim stopniu dbając o utrwalenie swego bezpieczeństwa jak również pokoju Europy ponownie uznały wspólność interesów łączących oba zaprzyjaźnione kraje, przyczem zgodne są w stwierdzeniu woli kordynowania swych wysiłków, a w tym celu utrzymywania najściślejszego kontaktu w celu obrony swych najwyższych interesów.

Prezydent ministrów Briand przyjął ambasadorów Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji i zakomunikował im powyższą deklarację.

**PARYŻ, 6 lutego. (Pat.) Havas. Prezydent republiki Millerand i pani Millerandowa wydali w ścisłym kole śniadanie na cześć Marszałka Piłsudskiego. Obecni byli prezydent ministrów Briand i minister wojny Barthou.**

## Kronika polityki polskiej.

— Dnia 21 b. m. odbędzie się posiedzenie rady wykonawczej Ligi narodów, na którym będą rozpatrywane sprawy specjalnie Polskę obchodzące, mianowicie:

1) konflikt polsko-litewski;

2) zażalenie rządu polskiego z powodu wydalenia przez Austrię żydów galicyjskich;

3) ostateczne przyjęcie konstytucji wolnego miasta Gdańska;

4) utworzenie rady pocztowej i komunikacyjnej Gdańska i wybór jej przewodniczącego;

5) prośba Gdańska o porwołenie na wywóz amunicji, zamówionej przez rząd peruwiański;

6) podanie partji ukraińskiej w sprawie Galicji wschodniej.

— W przyszłym tygodniu oczekiwane jest przybycie do Warszawy 2-oh senatorów gdańskich, jako przedstawicieli rządu wolnego m. Gdańska celem opracowania z przedstawicielami rządu polskiego programu rokowań co do zawarcia dodatkowych umów, przewidzianych w konwencji polsko-gdańskiej.

Rokowania te zainaugurowane już zostały przez podsekr. stanu min. b. dzielnicę pruskiej, p. Plucińskiego, który jeździł do Gdańska w celu wejścia w styczność z rządem wolnego m. Gdańska.

— Klub sejmowy P. S. L. „Wyzwolenie“ odbędzie w tych dniach naradę nad kwestją, czy posłowie mają pozostać nadal w Sejmie, czy też złożyć mandaty. Narada ta pozostaje w związku z wynikami głosowania nad konstytucją.

— W ogłoszonej w „Matin“ rozmowie Naczelnika państwa z redaktorem Stefanem Lausanne znajduje się między innymi ustęp następujący, który kończy krótki interwju:

„Bohaterska Francja cierpiąca nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich; a więc i dla nas: dla Polski. Gdyby między nami a wami nie było nic innego ponad jedno — to samo wystarczyloby aby nigdy się nawzajem nie zapomnieć. Ale istnieje jeszcze wiele innych rzeczy. Przedewszystkiem rzecz w historii niebywała. Bo naogół biorąc, ludy zbliżają się do siebie z rozsądku lub ze skłonności wzajemnej. Francja zaś i Polska szły ku sobie zawsze, nie bacząc na chwilowe trudności, a czyniły to naturalnym biegiem rzeczy bez wysiłku, równocześnie przez skłonność wzajemną jak i przez rozum. Bo dwa węzły potężne łączą Francję z Polską: miłość i wspólność interesów. Nie w mym zwyczaj — zakończył marsz. Piłsudski — postugiwać się gładkimi zwrotami. Powiem więc tylko jedno: że przynoszą Francji całą miłość Polski.

— Podczas ostatniej sesji Ligi narodów zdarzył się następujący wypadek: Pani Helena Paderewska zgłosiła się na posiedzenie zgroma-

żenia ogólnego i zasiadła na sali obrad wśród miejsc przeznaczonych dla delegacji polskiej obok słynnego pianisty i nieszczęsnego delegata polskiego. Dopiero woźny musiał ją prosić, aby opuściła miejsce i przeniosła się na galerję.

Pani P. protestowała głośno — i dowodziła, że ma prawo siedzieć obok męża, bo ona jest „Madame Paderewsky“. Wreszcie wyszła z sali i tytułem protestu przeciwko niegrzeczności dyplomatów, wsiadła do samochodu i tu oczekiwała na wyjście „Niunia“.

Wiadomość ta nie wymaga komentarzy. Jest ona tylko jednym ogniwem więcej w nieskończonym łańcuchu nietaktów tej pary.

(„Robotnik“).

## Nauczycielstwo krakowskie wobec walki z drożyzną.

**KRAKÓW, 6 lutego. (Pat.)** „Nowa Reforma“ donosi, że krakowskie koło Tow. nauczycieli szkół wyższych, wobec wezwania rady miejskiej, aby ze względu na drożyznę nie podnosić cen w lutym, uchwaliło nie podwyższać honorarium za naukę w szkołach prywatnych i lekcje, uzależniając dalsze swoje stanowisko od tego, co uczni społeczeństwo i jakie skutki przyniesie akcja rządu.

## Tajemnica z Sévres.

Rząd polski ma dziwnie szczególną rękę do troskliwego przechowywania tajemnic, szczególnie takich, które nie miłego dla Polki nie zawierają. Do nich należała przez jakiś czas słynna u-

chwala z 8 grudnia 1919 r., oznaczająca nasze wschodnie granice linją Bugu i Sanu, do nich też zaliczyć wypadłoby i protest rządów koalicyjnych z wiosny 1920 roku przeciw przeprowadzeniu plebisytu czy wyborów na ziemiach litewsko-białoruskich.

Gdyby nie dyskusja jednego z dzienników warszawskich, o tej ostatniej dowiedzielibyśmy się tak późno, jak o pierwszej. Jaki to ma cel?

Spółeczeństwo polskie winno być o każdej, choćby niemiłej prawdzie informowane właśnie wcześniej, bo tylko tą drogą trzeźwieć go można z niewczesnego optymizmu, który nam już tyle szkód wyrządził i zorganizować do celowej kontrakcji.

Latem 1920 r. w chwilach dla nas najcięższych kończono ba zachodzie likwidację zagadnień wojennych od obrad w Spa aż do traktatu w Sévres. Uregulowano tam ostatecznie sprawę bliskiego wschodu, a podobno także i kwestję rozgraniczenia państw, powstałych na terenie dawnych Austro-Węgrów.

Powiadamy podobno, bo rząd polski nie znalazł od pół roku czasu, by poinformować opinie polską, co zapowiada nam co obiecuje, względnie czem grozi ów traktat. Do niedawna było o tem tak cicho, jakby on zupełnie Polski nie dotyczył i jedynie dyskusja obecnej prasy, oraz obrady parlamentarne nad ratyfikacją traktatu pozwalaly się domyslać, że chodzi tu i o Polskę.

W związku z dyskusją nad decyzją rady najwyższej co do Śląska cieszyńskiego dowiedzieliśmy

sie zresztą mimochodem, z wyjąs nie jednego z członków delegacji naszej w Paryżu, że Polska odmówiła podpisania latem 1920 r. jakiegos niekorzystnego rozwiązania spraw spadku po Austrii, przewidywaniem z racji Galicji wschodniej. Co się stało dalej niewiadomo.

Jeżeli traktat w Sévres ma ostatecznie rozwikłać te zagadnienia, to jakie są jego postanowienia w sprawie Polski, która go, jak słyszymy zresztą z zewnątrz, nie chce ratyfikować; jakież są tego powody?

Sprawa jest tem ważniejsza, że przeciw wejściu w życie traktatu w Sévres wypowiadają się dziś Francja, oczywiście z powodu sprawy greckiej. Jeżeli jednak sprawa grecka jest tym czy o-wym sposobem powiązana z naszymi interesami na ziemiach Cislitawji, to należałoby o tem coś powiedzieć i to zawczasu, nie zaś wtedy, gdy przyjdzie nam już płacić kosza.

Moment, w którym traktat sévreski doszedł do skutku, nie oblicuje nam wprawdzie postano-

wień zbyt dla Polski pomyslnych, niemniej jednak taktyką przemierzania nie zdolamy ich usunąć.

Ścisłe rzecz biorąc nie istnieje dotąd traktat międzynarodowy, któryby przyznawał nam nietylko Małopolskę wschodnią ze Lwowem, ale i zachodnią z Krakowem. Tak się to już jakoś złożyło, że o tem zapomniano na kongresie.

Wprawdzie decyzja Rady najwyższej z dnia 8 grudnia 1919 r. przyznaje nam prawo do ziem położonych na zachód od wyznaczonej tam linii, a więc i do Małopolski zachodniej, ale jest to bądź co bądź decyzja jednostronna. Austrija, będąca spadkobierczynią cesarstwa austriackiego, do którego Małopolska należała, nie o tem nie wie. Czy traktat w Sévres naprawia zatem na tym punkcie błąd traktatu w Saint Germain? Oto są kwestje, jakie w związku z tajemniczym—niestety tylko w Polsce—traktatem wersalskim należałoby wreszcie wyświetlić.

twierdza istnienie takich machinacji.

„Każdy człowiek, znający się na tych sprawach — powiedział korespondentowi „Matina“ poseł Breitscheid — już od pewnego czasu sądzi, iż niski kurs marki polskiej można sobie wytłumaczyć manewrami giełdy, mającymi na celu podtrzymanie propagandy niemieckiej na Górnym Śląsku. Doprowadzając wartość waluty polskiej prawie do zera, finansisci niemieccy spodziewali się pokazać na przykładzie górnoślązkom, że odstąpienie zagłębia węglowego Polsce doprowadzi ich nieodwołalnie do upadku.

Deutsche Bank rozprządza od pewnego czasu wielkimi pakietami marek polskich. Żydzi z Grenadierstrasse w Berlinie mieli powierzona sobie misję uzupełnienia porażki sprowokowanej w Berlinie przez sprzedaż wielkiej ilości banknotów polskich. To też sprzedali oni do soboty 13-go stycznia za 40 milionów marek polskich. 22-go jednak stycznia „Deutsche Bank“ zaprzestał tej gry finansowej na walucie polskiej, nie dla jakichś tam spóźnionych skrupułów i nie dlatego, ażeby uniknąć strat, które z pewnością nie pozostawały bez wynagrodzenia, ale dlatego, iż minister spraw zagranicznych, Simons, wygłosił w międzyczasie w parlamencie niemieckim mowę o Polsce, w której nalegał na konieczność wejścia Niemiec w dobre stosunki z Polską.

### Cel koncesji rosyjskich.

Celem, do którego ohoiałyby sowiety jaknajprędzej dojść jest nawiązanie stosunków ekonomicznych z resztą świata.

Artykuł wiceprezydenta Najwyższej Rady oszczędności narodowej Lomofa, który ukazał się w „Przeglądzie komunistycznym“ oświetla zamiary rządu sowi-

Zaznacza on, że jeszcze przed wojną Rosja z braku własnych kapitałów była zależną od kapitałów obcych.

Od czasu wojny i rewolucji przemysłowa produkcja Rosji stała się zmniejsza.

Lomof widzi ratunek jedynie w napływie obcego kapitału. — Zdaniem jego, potęgą „burżuazyjną“ rezygnując z pogębienia sowiety bronią, chętnie zabrałyby się do eksploatawania naturalnych bogactw Rosji nawet pod egidą rządu bolszewickiego.

Moznaby uzyskać dla Rosji kapitały drogą pożyczek, lecz kapitalisci postawiliby warunki niemożliwe do przyjęcia. Pozostają więc koncesje, jako najprostsza droga.

Jednym z największych bogactw Rosji są jej lasy. Rosja nie jest jednakże w stanie sama je eksploatawać, gdyż niema możliwości założenia koniecznej sieci kanałów wodnych i kolei żelaznych. Może więc odstąpić komus i budowanie kolei i eksploatację.

Lomof silnie podkreśla konieczność bezpośredniego związku między eksploatacją lasów a konstrukcją nowych dróg kolei żelaznych. W ten sposób mogłaby Rosja bez zbytńich zachodów ze swej strony uzyskać ulepszoną komunikację kolejową.

Radek zaś w „Międzynarodowym Komuniście“ pisze:

„Dopóki we wszystkich państwach nie zwycięży proletariąt, dopóki obok państw kapitalistycznych istnieć będą państwa proletariatu, dopóki będą one zmuszone do zawierania kompromisów, a tem samem nie będzie istniał ani czysty socjalizm, ani czysty kapitalizm.“

I tak ten najczaciejszy z pomiędzy bolszewików przesuwając rewolucja świata w nieokreślona przyszłość i nie sprzeciwia się „kompromisowemu“ nawiązaniu stosunków między Bolszewją a Burżuazją.

Sam zaś rząd sowiety wydaje dekret, w którym omawia warunki, wedle których mogą być udzielone koncesje.

Rząd gwarantuje, że kapitał inwestycyjny nie zostanie ani zni-

ejonalizowany, ani skonfiskowany czy zarekwirowany i żaden dekret rządowy nie zmieni warunków ustalonych przy zawieraniu kontraktu o koncesję.

Ten, który uzyska koncesję, nie będzie zobowiązany do zachowywania sowieckich praw o pracy. Będzie on mógł zawierać specjalny kontrakt normujący warunki pracy robotników.

Dotąd nie zawarło jeszcze żadnego układu handlowego, chociaż toczą się dość liczne układy.

Na ostatnim wszechrosyjskim kongresie sowiety oświadczył Lenin, że uważa koncesje, za przynętę dla kapitalistów.

Moskiewska „Prawda“ pisze, że jeżeliby tylko jedno z największych państw zawiązało z Rosją handlowe stosunki, to inne państwa, ze względu na konkurencyjnych zbliżyłyby się do Rosji.

„I w ten sposób rządy przy-

gnane przez swych kapitalistów, będą musiały uznać Republikę sowiety.“

„Pewien miliard amerykański“ — mówił Lenin na konferencji delegatów komunistów — powiedział, że Ameryka pragnie kupić Kamczatkę, ażeby mieć podstawę operacyjną w razie wojny z Japonją. Jeżeli więc sprzedamy Kamczatkę, to entuzjazm narodu amerykańskiego zmusi rząd do uznania nas“.

Czy Lenin posunie się tak daleko w swoim oportunizmie, że będzie odbudowywał kapitalizm Rosji pod pokrywką komunizmu. Nie porzucając sztafardów komunistycznych sowiety mogą odbudować oświeceniowo kapitalistyczny system wytwórczy i wymienny. — Rosja mimo wszystko jest jeszcze zawsze krajem Piotra Wielkiego i Potemkina!

## O podwyżkę płacy dla urzędników komunalnych.

### Konferencja przedstawicieli magistratu łódzkiego z rządem.

W piątek, dnia 4 b. m., prezydent Rzewski konferował z przedstawicielami minist. spraw wewn. i min. skarbu w sprawie podwyżki dla pracowników miejskich. W zastępstwie nieobecnego min. Skulskiego, przyjął prezydenta miasta wice-minister Dunikowski.

Prezydent Rzewski wyjaśnił, że wzrastające nieustannie ceny produktów spożywczych zmuszają związki zawodowe do wystawiania wciąż nowych żądań. Uwzględniając ciężkie warunki pracowników komunalnych, prezydium magistratu uznało za słuszne podwyższyć stawki o 50 proc.

Wice minister biorąc pod uwagę wyjątkowe warunki, w jakich znajduje się Łódź, w zasadzie zaakceptował stanowisko prezydium magistratu. Sekcja budżetowa przy ministerstwie wystąpiła w tej sprawie z odpowiednim wnioskiem do min. skarbu.

Jednakże pomyslnie załatwienie sprawy podwyżki napotyka na trudności w min. skarbu. Szef sekcji budżetowej wskazał, że płace urzędników państwowych w Łodzi są niższe, niż płace urzędników komunalnych. Przy tem ciągle podwyżki płac podkopują gospodarkę miejską. — Przyjęte warunki winny obowiązywać w ciągu pewnego, minimalnego okresu czasu, przynajmniej w ciągu dwóch miesięcy.

Prezydent Rzewski w odpowiedzi, powołał się na to, że w Warszawie stosunek płac jest analogiczny, zaznaczając jednocześnie, że stawki zarobkowe w Warszawie, są regulowane co miesiąc na zasadzie danych komisji statystycznej. Trudno przeprowadzić ana-

logję między urzędnikami państwowymi i komunalnymi. Machina państwową jest bardziej skomplikowana i zawiła, nie więc dziwnego, że nie może podażyc za słusznymi żądaniami pracowników. Sytuacja pracowników w Łodzi, jest wyjątkowo krytyczna, gdyż Łódź nie korzysta z centralnej aprowizacji, wskutek czego jest jednym z najdroższych miast w Polsce.

Ciągłe podwyżki są następstwem nienormalnych warunków gospodarczych. Brak powszechnego sekwestru ziemiopłodów, którego miasta domagają się od dwóch lat, jest główną przyczyną stale wzrastającej drożyzny, co odbija się również i na gospodarce komunalnej. Ograniczenia podatkowe ze strony min. skarbu, uniemożliwiają magistratowi sapanję finansów miejskich. Opodatkowanie przemysłu, jest rzeczą konieczną dla wprowadzenia równowagi budżetowej. Jeżeli rząd nie pozwoli opodatkować przemysłu, to w dalszym ciągu zmuszony będzie pokrywać deficyty, które w tych warunkach są nieuniknione. Ustawa o podatku od przemysłu winna uleść rewizji. Magistrat postanowił wystąpić do posłów sejmowych z odpowiednim projektem ustawy dotyczącej opodatkowania przemysłu.

Przedstawiciel min. skarbu oświadczył, że ministerstwo do dnia 8 b. m. udzieli odpowiedzi w sprawie podwyższenia pensji urzędnikom komunalnym. Ministerstwo skarbu gotowe jest również poprzeć odpowiedni wniosek magistratu w sprawie opodatkowania przemysłu.

### Zaproszenie Niemców na konferencję londyńską.

BERLIN, 6 lutego. (Pat.) B. Wolf. Ambasador francuski wręczył wczoraj z polecenia prezydenta konferencji paryskiej ministrowi spr. zagr. zaproszenie, aby Niemcy wysłali delegatów swoich na konferencję w Londynie, która odbędzie się w marcu. Minister zastrzegł sobie odpowiedź na to zaproszenie.

### „Germania Irredenta“.

Korespondent berliński „Tempa“ donosi w obszernej korespondencji, że Niemcy nie ograniczyli swych nadziei, ani też potęgi swej propagandy, politycznej, ekonomicznej, finansowej i handlowej. Ich dzienniki, ich publikacje miesięczne i tygodniowe, ich pisma ilustrowane i satyryczne, sięgają aż do głębi wiosiek i miasteczek i krzewią tam idee rewolucji, konieczności wyzwolenia się z pod narzuconego siłą, a rzekomo niesprawiedliwego traktatu i przenikają duszę ludu niemieckiego nieograniczonym irredentyzmem germańskim. Ich organizacje patriotyczne funkcjonują z taką precyznością, jak organizacje wojskowe. Dostarczają one prasie artykułów propagandystycznych, rozrzucają rozprawy, broszury i zbierają, mimo ciężkich czasów, wielkie sumy pieniężne na podtrzymanie germanizmu w krajach niemieckich „oddzielonych chwilowo od pnia macierzystego“.

Specjalne sekcje kierują tą germańską kampanją w Nadrenji, w Alzacji i Lotaryngji, Tyrolu, w obszarach przyznanych Polsce i Czechom.

Uniwersytety niemieckie są, zgodnie z tradycją, najzarliwsiemi krzewicielami tej irredenty germańskiej, której organizacja jest potężniejsza i lepiej uzbrojona do walki, aniżeli „Italia Irredenta“, która Niemcom posłużyła za wzór.

„Germania Irredenta“, są to słowa magiczne, które zapalają serca niemieckie, jak to korespondent „Tempa“ czytał w jednej z broszur niemieckich. Mężowie zdecydowani, gotowi na śmierć, oddani ciałem „irredencie“ germańskiej, mają się przygotowywać bez przerwy i wypoczynku, na przyjęcie owego dnia, kiedy to ze szczytów Wogezów, z nad brzegów Renu, Dunaju i Wisły rozlegnie się hasło: „Słuchajcie! Co to za wołanie, bracia, grzmi jak grzmot w głębinach nocy? Powstań Germanio! Nadszedł już dzień zemsty!“

### Wojna morska angielsko-irlandzka.

WASZYNGTON, 6 lutego. (P.A.T.) Wied. B. K. Organ finansistów, wychodzący w Nowym Jorku, donosi z Dublina, że angielska łódź podwodna N 5 została zniszczona przez irlandzkie siły morskie.

### Umowa handlowa czesko-niemiecka.

BERLIN, 6 lutego. (Pat.) B. Wolf. „Vorwaerts“ dowiaduje się, że dziś został podpisany nowy traktat handlowy z Czechosłowacją. Umowa dawna uchylna z dniem 31 grudnia i została przedłużona do końca stycznia. Nowa umowa obowiązuje do 31 maja i oparta jest na dawnej umowie. Niemcy mają dostarczyć Czechom 10,000 ton węgla, a wzamian mają otrzymać 220,000 ton węgla czeskiego brunatnego.

### Kampanja przeciw marce polskiej.

„Deutsche Bank“ już przestał grać na zniżkę marki polskiej. Niemcom idzie o dobre stosunki z Polską.

Prasa niemiecka bardzo chętnie przedstawia deprecjację waluty polskiej jako rzekomy dowód, iż stan ekonomiczny naszego państwa jest rozpaczliwy. — Opinia ta jednak nie jest opinią kół najkompetentniejszych, nie jest nawet opinią fachową kół niemieckich.

Np. „Berliner Börsen Curier“, organ wielkiego handlu i finansów niemieckiej, zwraca uwagę świata finansowego i handlowego w Niemczech na bogactwa naturalne Polski i na świetną przyszłość oczekującą nasz kraj.

Również wielu finansisci amerykańscy nie są skłonni uwierzyć, jakoby Polska nie zasługiwała na żadne zaufanie, jak to stara się przedstawić propaganda niemiecka na Górnym Śląsku. To też na konferencji bankierów, handlowców i przemysłowców, która się odbyła w Chicago, pod przewodnictwem dyrektora „Guaranty Trust Company“, skonstatowano konieczność otwarcia jaknajszerszego kredytu dla Polski.

Jest zatem rzeczą trudną wytłumaczyć sobie zniżkę marki polskiej brakiem zaufania od wyplacalności Polski, lub wątpliwościami co do solidności organizacji politycznej naszego państwa.

„Morning Post“ i „Times“ londyński wyrażają opinię, że zniżka marki polskiej należy przypisać podstępny machinacjom rządu niemieckiego, zmieniającym do zmuszenia Polski do ustępstw, zwłaszcza w kwestji górnośląskiej.

Głosy dwóch finansistów berlińskich wzmacniają jeszcze konkluzję wielkiego dziennika angielskiego. Bankierzy Messe i Sachs zapewniają w „Oberschlesische Volksstimme“, że „można uważać już teraz stratę Górnego Śląska za fakt dokonany i że ostateńna zniżka marki polskiej może być przypisana tylko manipulacjom pewnych indywidualów, które błędnie wyobrażają sobie, iż uda im się wpłynąć na wynik plebiscytu. Podobnymi figlami nie można wyrównać błędów bezsensownej polityki“.

Także „Danziger Zeitung“, zaniepokojona ustawiczną zniżką marki polskiej, przypisuje ją, jak już o tem donosiliśmy, machinacjom rządu niemieckiego i pisze: „Trzeba, ażeby Gdańsk zaprotestował wreszcie energicznie przeciwko machinacjom rządu niemieckiego i związanych z nim kół finansowych“.

Świeżo ogłoszony w paryskim „Matinie“ wywiad z posłem Breitscheidem, leaderem niemieckich socjalistów niezawisłych, który w izbie wystąpił z rewelacjami na temat machinacji niemieckich, odnośnie do marki polskiej, po-



### Jak sprzedałem moją starą marynarkę?

Współczesność płynie falą niezwykłą warkotem. Zmienia się wszystko... zmieniają się warunki społeczne, psychologia narodów, wartość pieniądza, mody, kierunki artystyczne, nawet aurai... Tylko „handeles“ łódzki przetrwał wszystkie burze wojenne i zamieruchy drożyzniane i trwa dalej na stanowisku, niezmienny na jotę...

Jak dawniej okazuje niesłychaną pogardę dla operowanego mu towaru i olbrzymie poszanowanie dla waluty — oczywiście tylko wtedy, gdy kupuje. Jeżeli ma coś sprzedać — rzecz przedstawia się wręcz odwrotnie.

„Handeles“ puka do drzwi:  
— Ci jest co do sprzedania? Wszystko kupuje: stare buty, stare spodnie — może być potargane, dziurawe — wszystko kupuje!..

— Nie mam niczego do sprzedania.  
— Co to jest nima?... dlaczego nima?... biedny „handeles“ chce zarobić... Wszystko kupuje — choćby same dziury były kupuje!..

— Hm... mam tam jakąś starą marynarkę — no chodź pan!..

„Handeles“ wchodzi, ogląda towar z miną nader krytyczną i pogardliwą.  
— To jest marynarkie?... to sze nazwa marynarkie?... to jest łach, to jest gałgan, to jest szyto. Może pan ma sprzedać buty albo spodnie... ja kupie!..

— Nie zavrcaj mi pan głowy... mam tylko marynarkę!... nic więcej nie sprzedam!..

— Ojej!... co pan dobrodziej taki nerwowo?... Możyby pan ma jakie stare niepotrzebne bielizne... Może bicz potargane, może biez same dziury — ja kupie!..

— Idź pan do diabła — jak pan nie chceś tej marynarki!

— Dla czego zaraz do diabła?... Ja mam czas... Co pan chce za tego łach? — 500 marek!..

— Pan dobrodziej robi sobie żarty... pan dobrodziej jest dowcipny — 500 marek!.. jaki to pizny żart!..

— Ież pan dajesz u licha?

— No! ja chce robić ryzyko, żeby był początek — ja dam sto marek!..

— Nie sprzedam!... — proszę sobie iść!..

— Ojej! — dladziej iść! Biedny „handeles“ chce zarobic... Ja dam 120 marek — niech będzie moje ryzyko!..

Po półgodzinnym najmniej targu, kilkakrotnem wychodzeniu „handelesa“ do sieni, na schody, do bramy nawet na ulicę i szybkim staniąd powrocie — transakcja zostaje zawarta... Właściciel marynarki zdenerwowany, ogłoszony wymową „handelesa“ godzi się na połowę żądanej pierwotnie sumy... „Handeles“ ciężko wzdychając i zapewniając, że zrobił najgorszy pod słońcem interes, wyjmując stary załuszczoney, podarty portfel, wypchany grubo banknotami i pośliniwszy palec — zaczyna liczyć... Próbuje jeszcze przy końcu „urwać“ coś... Wreszcie zarzuca swój wór na plecy. — Moje uszanowanie!... Jakby pan dobrodziej miał jakie buty, marynarkie — damskie, męskie garderobe do sprzedania — ja wszystko kupuje!..

Nieśmiertelny łódzki „handeles“.





Wydóz z Rosji sowieckiej. „Ekonomiczesk. Żyżń“ komunikuje, że w składach komitetu dla handlu zewnętrznego przygotowane są dla wywozu nast. produkty: nafty 10 milion pudów, benzyny 6 milj. pudów, oliwy do maszyn 3 milionów pudów, różnych smarów 5 milionów 500 tysięcy pudów.

Ekonomiczny pojedynek Wiednia i Bukaresztu. „Magyarország“ pisze o stałym przesuwaniu się inicjatywy handlu z Budapesztu do Wiednia. Dowodem tego jest powstanie filji anglo-węgierskiego banku w Wiedniu, który zorganizowano jako samodzielne przedsiębiorstwo z kapitałem zakładowym 200 milj. k. Przez to samo czynność budapeszteńskiej centrali jest znacznie osłabiona.

Wynalazki, wzory i modele. Termin składania podań o patenty na wynalazki, o ochronę wzorów rysunków i modeli, tudzież o ochronę znaków towarowych zgłaszanych na zasadzie dekretów o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i ochronie znaków towarowych, przedłożony ostatnio rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu do dnia 10 stycznia r. b., przedłożony został dla obszaru b. zabornu rosyjskiego do dnia 10 lipca r. b.

Międzynarodowa izba handlowa. W czasie od 15 do 21 stycznia odbyło się w Paryżu

zgromadzenie dyrektorów międz. izby handl. Następne zgromadzenie odbędzie się 27 czerwieca b. r. w „Central Hall“. Westminster ze współdziałaniem reprezentantów St. Zj. Ameryki, Francji, Włoch, Belgji, Holandji, i dominijów. W związku z tem angielskie koła handlowe żywią nadzieję, że otwarcie tej Izby przyczyni się do przyjaznych stosunków między wspomnianymi państwami a politykom umożliwia łatwiejsze rozwiązywanie wyłaniających się od czasu do czasu trudności w międzynarodowym obrocie handlowym. Charakterystycznym jest głos domagający się nie tylko oficjalnych przyjęć delegatów, ale także proszenia ich do „homes“ by nadać ciepły charakter całemu przyjęciu delegatów.

W sprawie gwarancji krajowych banków prywatnych. Wydawane przy udzielaniu zaliczek na różne dostawy dla urzędów państwowych. Wjędźwóztwo łódzkie otrzymało okólnik ministerjum spraw wewnętrznych, opiewający, iż skarbu państwa w ostatnich czasach zawiera umowy na różne dostawy na coraz większe sumy, sięgające już setek milionów marek. Umowy te przewidują zwykle wydanie przez skarbu państwa materiału lub znacznych zaliczek gwarantowanych przeważnie przez banki krajowe i prywatne. Nie jest wykluczonem, że bank prywatny wystawi kilka takich listów gwarancyjnych jednocześnie, co może przewyższających znacznie zdolność kredytową danego banku. Poulewał ministerjum skarbu rozporządzeniem z dnia 12 lutego 1919 roku zobowiązało wszystkie banki do składania mu sprawozdań rocznych i bilansów miesięcznych i w ten sposób rozciągnęło w pełnej mierze nadzór nad bankami, przeto najwyższa rada kontroli państwa uważa, że jedynie ministerjum skarbu jest w możności zarówno ocenić zdolność kredytową każdego banku, jak i prowadzić ewidencję wydawanych przez nie gwarancji.

Wobec powyższego poczyniono zarządzenia: 1) aby władze i urzędy państwowe przed ostatecznym zawarciem umowy, w której jednym z warunków jest zabezpieczenie przez bank prywatny wydad się mającej zaliczki, czy też materiałów uprzednio uzyskiwały zgodę ministerjum skarbu na przyjęcie proponowanego przez stronę listu gwarancyjnego; 2) aby po wykonaniu umowy i wypełnieniu przez kontrahenta wszelkich zobowiązań wobec skarbu, z umowy wypływających, dany urząd natychmiast zawiadomił ministerjum skarbu, że zobowiązanie banku z tytułu wydanego listu gwarancyjnego wygasło.

O wolny przywóz papieru. W sprawie konferencji fachowej, jaka się odbyła w głównym urzędzie w kwestjach, dotyczących sytuacji na rynku papierniczym w Polsce, centrala związku kupców przestąpiła do głównego urzędu memorjał z następującymi m. in. uwagami. Daje się odczuwać stale brak papieru rotacyjnego wobec potrzeb kulturalnych życia społecznego i rozwoju prasy periodycznej. Handel otrzymuje papiery z fabryk krajowych w minimalnych ilościach i w bardzo długich odstępach czasu.

Zapotrzebowanie może być pokryte tylko pod warunkiem wolnego przywozu tych papierów z zagranicy, przyczem import tego artykułu jest możliwy z Austrii, Czech i Niemiec. Wobec powyższego należy wstrzymać się od uchwalenia nowych ograniczeń aż do bliźkiego już utworzenia izby przywozu i wywozu brzoży papierniczej.

Węgiel górnośląski w miesiącu styczniu. Jak donosi „Industrie-Kurier“, od 1 do 15 stycznia (11 dni roboczych) wydobyto na Górnym Śląsku 1,265,022 ton, z czego kolejami przewieziono 867,783 ton. Dostarczenie wagonów jest zupełnie regularne, tak, że na 98,990 zapotrzebowanych wagonów nie nastawiono tylko 2,830 ton, z czego do Polski wywieziono 187,220 ton, do Austrii — 87,919, do Czechosłowacji — 24,215, do Włoch — 48,359, do Węgier — 15,047, do Gdańska — 5,879 i do obszaru Kłajpedy — 2,057 ton. Zapasy do 15 stycznia wynosiły 439,279 ton, podczas gdy 31 grudnia 1920 roku wynosiły — 596,146 ton.

Subskrypcja na emisję akcji. W „Monitorze Polskim“ ogłoszono

poniższy okólnik ministerstwa skarbu:

„Doszło do wiadomości ministerstwa skarbu, że spółki akcyjne ogłaszają subskrypcje na emisję akcji przed uzyskaniem zezwolenia rządowego na emisję i ogłoszeniem tego zezwolenia w „Monitorze Polskim“, a w pewnych wypadkach także nawet przed powzięciem uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego przez walne zgromadzenie akcjonariuszów.

Ponieważ postępowanie takie jest sprzeczne z ustawą z dn. 29 kwietnia 1919 r. (Dz. Ust. z r. 1919 Nr. 80 poz. 282), ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że podania o podwyższeniu kapitału zakładowego spółek akcyjnych, ogłaszających subskrypcje na akcje nowej emisji, lub przyjmujących wpłatę na takie akcje przed uzyskaniem zatwierdzenia rządowego i ogłoszeniem go w „Monitorze Polskim“ będą w ministerstwie skarbu załatwiane odmownie“.

Nocny Berlin.

Niesłychanie skandaliczny proces, dający obraz życia społeczeństwa pruskiego, tak bardzo moralnego powierzechownie, a w głębi tak bezdenne pełnego hypokryzji i obłudy. toczył się w tych dniach przy wykluczeniu jawności przed 2-gim sądem kryminalnym w Berlinie. Oskarżonym był kilkakrotnie już poprzednio karany artysta sceniczny i imitator kobiet, niejako Leon Tonssaint, jako urządzający wieczory nagich tańców, spółnik tegoż przedsiębiorstwa Kurt Bock, dalej restaurator, który nierzadł swego lokalu, oraz cały szereg młodych dziewcząt, które w owych tańcach brały udział. Tonssaint, ini-

ciator pomysłu, występował jako „hiszpańska tancerka“. Na publiczność składali się wszelkiego rodzaju paskarze, dorobkiewiczowie wojenni, a w części bawiący w Berlinie cudzoziemcy et tutti quanti. Publiczność tę werbowali same tancerki, oraz dwaj współnicy-inicjatorzy, którzy wśród ożywionego nocą Berlina przechadzali się przy jasnym oświetleniu i ściągali uwagę jej w ten sposób, że wsuwali w rękę przechodniom karteczkę z kabalistycznym napisem „K. N. K.“ („Klub nagich kobiet“), oraz adresem, gdzie tę ciekawość można oglądać. Rzecz jasna, że w trakcie tych tanecznych wieczorów ceny napoiów i potraw były więcej niż lichwiarskie. Ton tych przedstawień, pieśni i tańców był oczywiście tak straszny, że nawet Berlinowi było tego za dużo.

Przez pomyłkę jedną z owych karteczek zapraszających wsmięto w rękę policyjnego agenta — i stąd bieda...

Pan Tonssaint na sześć miesięcy poszedł do więzienia, jego spółnik na trzy miesiące, a reszta skazana została na grzywnę po 500 mk.

Ofiary.

złożone w administr. „Głosu Polskiego“

Na Czerwony Krzyż w Wilnie.

Table with names and amounts: Bolesław Radałowicz mk. 100, Karol Portich 1000, Albert Glass 60, Antoni Pachowski 30, Włodzimierz Gardziejew 50, Magdalena Koenig 500, Adolf Wagner 100, Stanisław Czerwiński 300, Władysław Piotrowicz 100, Bronisław Szulc 20, T. M. 40.

Zebrańca na zebraniu Stow. właścicieli nieruchomości w Rudzie Pabjanickiej mk. 800 77

Miljonówki

Nr 0756 295, 0756 296, 0756 297

będą w dn. 8 lutego r. b. w redakcji „Głosu Pol.“ rozlosowane między tych prenumeratorów, którzy do dnia tego wpłacą w administracji naszego pisma prenumeratę za m. luty.

Teatr „BAGATELA“ CEGIELNIANA 18. pod. dyr. M. Tarłowskiego

Z powodu wylaczenia prądu elektrycznego odbywają się przedstawienia przy oświetleniu gazowym. Karnawałowa rewja łódzka w 2 akt. Nap. Wł. Polak. Rozpocznie część koncertowa.

HOLLAND-AMERIKA LINIE w ROTTERDAMIE

otworzyła własne biuro w Warszawie.

Wszystkie zapytania w sprawie podróży Linji Holendersko-Amerykańskiej Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr 31.

WSZYSTKICH INFORMACJI UDZIELA SIĘ BEZPŁATNIE.

Gdańsk—Rotterdam Rotterdam—New-York własnym okrętem Warszawa linji holendersko-amerykańskiej. znanyimi okrętami na oceanie linji holendersko-amerykańskiej

Do najbliższych okrętów jeszcze są niektóre wolne miejsca.

Samodzielny buchalter-korespondent

bilansista od zaraz poszukiwany. Oferty pod „L. H.“ w Administracji „Głosu“ 529-3

Zgubiono paszport niemiecki rodzinny na imię Anny i Stanisława Michalak. 517-3

Zgubiono paszport rodzinny na imię Szajbom. Józef Moszek Bajla. 90-3

POKOST czysto lniany

POLECA

Najstarsza fabryka pokostu, egz. od 1848 roku A. KOCIOŁKIEWICZ i S-ka WARSZAWA, JEROZOLIMSKA Nr. 88.

Młody człowiek,

z handlowem wykształceniem, na niewymówionej posadzie w jednym z większych biur technicznych zmienił posadę. Łask. oferty „R. J.“ 5-2-3

KUPUJE

brylanty, złoto, srebro perły oraz stare zęby. Piąco najlepiej i prościej przekonac. Konstantynowska 7, prawa ofic., I piętro, Z. Milich. 50-20

Ogłoszenia drobne

A.A.A. Najtaniej i najlepiej kupuje się lokowe towary wszelkich gatunków. Kilińskiego Nr 40. 71-20

A. Meble wyprane, łóżka, maty, szafy, otomane, stół, krzesła, biurko, etażerka. Ul. Piotrkowska 261, m. 4, front. 494-6

Akuszerka Piplkowska, ul. Piotrkowska 132 m. 14, dla pań przyjezdnych lokal. 1189-10

Aptekarski pomocnik poszukuje kondycji w aptece. Włazera Nr 12 A, Danowski. 74-2

Masiona świeżej Drzewka owocowe i ozdobne w dużym wyborze poleca L. Kotczkowski, Piotrkowska 225. 1576-8

O magazynu mód A. Ciesielskiej, Piotrkowska 109, potrzebna starsza panna. 523-3

Pocztowe paczki załatwia przedko, wypłaca pobrania, asekuruje. Własna pakownia. „Jakor“, Benedykta 1. 509-10

Student politechniki u dzieła matematyki, fizyki, chemji w zakresie szkoły średniej. Andrzejka Nr 49, m. 6, między 80-2

Zapbione dokumenty: Felner Aleksy zgub. kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi przez P. K. U. 531-3

Fryderych Brandla zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 545-3

Horowicz Chaja Surazgub. biła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 514-3

Yuropatwa Salomon zgub. bił wykaz osobisty, wydany w Prusach, oraz kartę powołania 1901 r. 605-3

Markowicz Mendel Sellg zgub. bił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 603-3

Michalak Wawrzyniec zgub. paszport rosyjski, wyd. w Łodzi. 518-3

Mane Gustaw zgub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 534-3

Mogowski Szmul Ber zgub. bił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz kartę odroczenia. 607-2

Rozenewaj Szamszazga bił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 95-3

Sprzedam maszynę benkową w dobrym stanie. Dzielna 16, Grochulski. 589-3

Szreter Anna zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Koźminku. 87-3

Szreter Regina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Koźminku. 88-3

Targonski Franciszek zgub. paszport polski, wyd. w Łodzi. 533-3

Wajares Rena zgub. dowód osobisty, wydany w Łodzi. 521-3

Zyberman Uszer zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 64-3

Zaginął pies niemiecki wyżeł czarny, popielate plamy. Proszę doprowadzić za wynagrodzeniem: Kosciuszki 16, Pilcer. 537-2

Poszukuję pokoju z kuchnią w dzielnicy Cegielniana—Pusta—Pańska—Kilińskiego. Dam odstępnego. Pośrednictwo požądane. Oferty do „Głosu“ sub. 25 E.\* 94-2

Śliwka Rozalja zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 74-3

Smolińska Józefa zgubiła dowód osobisty, wyd. w Brudzewie. 76-3

Zgubiono paszport rodzinny, niemiecki, wyd. w Łodzi, na im. Ajzjaka i Zeldy Edelsberg. 52-3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 120.—, Kwartalnie Mh 360.—, Za odoszenie dopłaca się Mh. 15.— miesięcznie. Pnumerata przez pocztę miesięcznie Mh. 135.—, Kwartalnie 400.—, sgranicą Mh. 200.— miesięcznie. OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 10 Mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 8 Mk. za wyraz, najmnie 30 Mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 Mk. Nadstane: przed tekstem 30 Mk., w tekście 40 Mk., po tekście 20 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 15 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubnowe po Mk. 500 po tekście. Za termin. druk ogł. i ofiar adm. nieodpowiada.